Polak Sumienny

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

pismo codzienne Ner 162

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

PONIEDZIAŁEK dnia 6 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH

z dnia 4 Czerwca.

IZBA POSELSKA.

(*Dokończenie.*)

Szanowny Reprezentant J. Hr. Ledóchowski Poseł Jędrzejowski, zabrał głos jak następuje:

,,Posłannicy Narodu Polskiego! Chcę mówić w bardzo ważnym przedmiocie, w przedmiocie interessującym Naród cały, chcę mówić o Rządzie. Będę się starał przekonać, że teraźniejszy nasz Rząd ostać się nie może, bezsilny w kraju, szkodliwy nadto wywiera wpływ na stosunki nasze za granicą. Jeżeliśmy go ustanowili, jeżeliśmy go dotąd utrzymać się starali, było to skutkiem chęci nabycia doświadczenia, jaki Rząd jest najwłaściwszy dla Polski. Sądziliśmy, że Rząd złożony z 5ciu osób, będzie dobry; w rzeczy saméj możeby się utrzymał, gdyby wszyscy jego Członkowie mieli jedno i toż samo dążenie. Ja mówię, że Rząd nasz w istocie z 3ch tylko Członków się składa, gdyż stósownie do uchwały Sejmu ta liczba komplet stanowi. Nazwijmy np: Członków Rządu numerami 1, 2, 3, 4, 5. — Niech Nra 1 i 2gi, jedno mają dążenie, a 3, 4, i 5, przeciwne tamtemu, co łatwo być może, natenczas w przypadku nieobecności Nrów 1 i 2 bądź przez słabość., bądź z innéj przyczyny, komplet z 3ch ostatnich Nrów złożony w swoim duchu uchwały wydaje. Przypuśćmy potém: że Nra 4 i 5 są nieobecne, wówczas Nra 1 i 2 przeciwnym duchem tchnące przybrawszy Ner 3ci z tamtego kompletu, większość mające za sobą zupełnie przeciwne urządzenia wydadzą; i tak możnaby więcéj jeszcze *składów* z 5cio-członkowego, a różnorodnego Rządu wywieśdź. Téj to więc różnorodności przypuścić należy brak energji, którego Rząd dał dowody w najważniejszych okolicznościach. Jakże to dawno Izba domagała się zmiany Ministra Skarbu; Rząd bądź przez stronnictwo jakie, bądź przez niejedność opinji swych Członków, głuchym był na żądanie Izby, dziś dopiero dowiadujemy się, że Minister Skarbu ulegając opinji publicznéj, podał się do dymissji; i gdyby to nie było nastąpiło, może Rząd w swojém wahaniu się trwaćby nie przestał. Wiele innych dowodów braku sprężystości Rządu przytoczyćby tu można. Jednym z najwięcéj uderzających jest powolność, z jaką na swawolę, na nadużycia druku patrzał, których powściągnąć nie umiał lub nie chciał. Szanuję ja, bardzo szanuję tę wolność druku, pragnę, najszczerzéj pragnę, aby zawsze istniała, płakałbym nawet na najmniejsze jéj ścieśnienie, lecz nie przestanę nigdy wołać: *trzeba karać nadużycia*, *trzeba powściągnąć swawolę*. Rząd przecież był niemym widzem tylu *bezczelnych potwarzy*, nie umiał skarcić występku na mocy istniejących praw, i Sejmowi chciał to brzemie narzucić.''

,,Zgadzam się z Walter-Skottem: *że wolność druku jest tém dla kraju, czém dla obywatela czujny pies, który domu od złodzieja strzeże*; lecz jeżeli ten pies zaczyna pana swego kąsać, trzeba mu włożyć kaganiec, co większa, jeżeli wpadnie w wściekłość..... trzeba dzielnych użyć środków, ażeby niebezpieczeństwu zapobiedz, gdyż ta wściekłość rozszerzyćby się mogła. Nie chcę czynić zgorszenia wspominając o nikczemnych artykułach Nowéj Polski i Gazety Polskiéj. Rząd milczał zupełnie w tym względzie, nic nie przedsiębrał, nic nie działał, więc de facto nie istniał. Mówię tu otwarcie, nie lękam się pogróżek mniemanego Towarzystwa Patryotycznego; z równą śmiałością opierać się będę tak tym, coby nas ujarzmić, jak tym, coby *roztak wiązłość* pomiędzy nami rozkrzewiać chcieli, lub coby nam *terroryzmem* grozić się ośmielili.''

,,Dowcipnie (chociaż mylne bywa mówców zdanie) Deputowany Krysiński usiłował zbić głos Posła Gustawa Małachowskiego, który wyrzekł, żeśmy rewolucją narodową nie socjalną podnieśli. Deputowany Krysiński nazwał tych, co o rewolucji

socjalnéj marzą *figlarzami*; nie, jabym ich raczéj nazwał *kuglarzami*, chcącemi swém kuglarstwem uwiesdź łatwowierną część Narodu. Lecz Naród cały nie obawia się tych kuglarzów, tych zwodzicieli; okrył ich zasłużoną wzgardą i podał wiecznéj ohydzie. — My Reprezentanci Narodu zatraćmy tę hydrę przeklętą, ten potwór na ziemi polskiéj nieznany. Powtarzam raz jeszcze, że w kraju te kuglarstwa są niczém; lecz idzie tu o to: jaki wpływ wywierać mogą za granicą na nasze dyplomatyczne stosunki? Aby Cię Prześwietna Izbo Poselska przekonać ile nam ci zagorzalcy szkodzą swemi szalonemi paszkwilami, przeczytam tu niektóre korrespondencje naszych zagranicznych ajentów:

(Tu Poseł Ledóchowski czytał wyjątki z listów od Posłanników Polskich przy Dworach zagranicznych. W jednym z tych listów, pomiędzy innemi, te były wyrazy: *Usunąć należy panowanie motłochu*, *jeżeli chcecie osiągnąć cel*, *w którym walczycie.*) — (My zaś sądzimy że Dwory zagraniczne dopóty z nami traktować nie zechcą, dopóty samoistności naszéj nie uznają, dopóki osoby mające sławę europejską na czele Rządu naszego nie staną.)

Odczytawszy wspomnione wyjątki z korrespondencyj, Poseł Ledóchowski tak daléj mówił:

,,Otoż jak nam pomagają ci ludzie, którzy ośmielili się zuchwale wyrzec, iż cały naród nie pojął rewolucji, że dla nich zajaśniała noc 29 Listopada, którzy chcieliby tę rewolucją źródłem osobistych korzyści uczynić. Ci którzy mniemają że ona jest miną Potozu z któréj dostatki samowolnie czerpać można, mylą się wielce, jestto ubogi ołtarz na którym każdy wszystko w ofierze składać powinien; a biada temu! ktoby świętokradzką ręką choć najmniejszą z niego zdjął cząstkę. I oni składają na tym ołtarzu ofiary; kładą w tym celu 1 aby potém 10 lub 100 wziąść mogli. Tacyto ludzie mówią że pojęli rewolucją.“

,,Członek Rządu, powtarzam członek Rządu Lelewel, mieni się prezesem Towarzystwa patryotycznego. Podług mnie (jestem pewny że tak sądzą wszyscy prawi Polacy) towarzystwem patryotycznem jesteśmy tu wszyscy, jest naród cały, co z takim zapałem dobija się niepodległości.“

,,Jakiemże czołem ta cząstka narodu śmie saméj sobie przypisywać patryotyzm? Co to znaczy? rozważcie... Prawa nasze które dotąd zmienione nie zostały, obowiązują wszystkich; te mówię prawa zabraniają wszelkich towarzystw nieupoważnionych od Rządu. Tu członek Rządu jest prezesem towarzystwa, które sprzecznie nietylko z duchem tegoż Rządu ale i Narodu działa. Ten szanowny Prezes publicznie w swoiem towarzystwie wyrzekł: że rewolucja podniesiona została, nietylko celem wywalczenia niepodległości ale i celem przewrócenia stósunków socjalnych. Te jego wyrazy pisma publiczne umieściły. Jeżeli tego nie mówił powinien był również publicznie odwołać. To był winien Izbom które go na członka Rządu wybrały i Rządowi w którego gronie zasiada. Nie mogę tego pojąć, nie mogę sobie wyobrazić, nie mogę tego przypuścić, aby członkowi Rządu najwyższego wolno było pokątnie objawiać tak anti-narodowe, tak anti-rządowe principia. Zastanowcie się nadtém szanowni Reprezentanci Narodu! zastanówcie się nad tém zaklinam was, polećcie Kommissjom waszym aby wam zdały sprawę w tym ważnym przedmiocie, aby wam jeszcze mocniéj wystawiły nieodzowną zmiany Rządu potrzebę.“

Deputowany Rembowski (z Województwa Kaliskiego) przemówił w ten sposob.

,,Nie wiem co spowodowało JW. Ledochowskiego do czynienia propozycji zmiany Rządu. Czy przedstawienia Wodza Naczelnego? Obowiązkiem Wodza jest główny kierunek siły zbrojnéj narodowéj, nie zaś rozdwajanie umysłów, lub osłabianie zaufania w osobach do steru Rządu powołanych. Lecz pytam się jakiż zarzuty uczynić można Rządowi? Czy wojsko nie jest regularnie płatne? (nie! nie!) Czy kredyt publiczny zachwiany? (tak! tak!) Jeżeli niema jedności pomiędzy Członkami Rządu o to obwiniaćby należało prezydującego (???) (głośne niekontentowanie) lecz właśnie jest ta jedność a zatem i prezes wolny od zarzutu. Nigdy na to niepozwolę abyśmy z pod jarzma moskiewskiego pod jarzmo własnych rodaków dostać się mieli!!!! (????)!

(Tu mówca dostał oklaski od kilku członków przed 4ma dniami rozwiązanego klubu który się *Patryotycznym* nazywał.)

(Szanowny mówca, że tu użyjemy ulubionego wyrazu JW. Dep: Krysińskiego, *figlarnie* głos swój zakończył. Myślałby kto że gdy niebędziemy mieli na czele Rządu wielkiego obywatela, rewolucji socjalnéj przyjaciela, republiki wielbiciela, obywatela Lelewela.... dostaniemy się w ręce despotów, tyranów, autokratów etc. My chcemy, Rządu któregoby się bano a zarazem kochano w kraju, poważano za granicą. Nie zbawią nas deklamacje, później, później po ustaleniu bytu naszego weźmiemy się do ulepszeń wewnętrznych... lecz bądźmy wprzód niepodległemi.)

Poseł J. Wężyk odezwał się w te słowa: ,,Dziwi mię bardzo głos JW. Rembowskiego w którym przypisuję Jenerałowi Skrzyneckiemu zamiary obce sposobowi myślenia tego wojownika. Skrzynecki nie jako dowódzca wojsk Polskich ale jako Członek Rządu, zwrócił uwagę sejmu na złą tegoż Rządu orga-

nizacją i inne wady. Gdyby to z nad brzegów Dźwiny lub Dniepru Naczelny Wódz wojsk naszych przysłał nam taką radę, ja sam byłbym pierwszy cobym się jéj oparł, cobym ją z dumą Reprezentanta Narodu odrzucił. Lecz gdy to skromne Jenerała Skrzyneckiego przedstawienie, deputacja Izb Sejmowych pod murami Warszawy przyjęła, rozważmy je gruntownie i złemu jeżeli jest jakie starajmy się zapobiedz."

Dep: Wołowski żądał aby P. Ledochowski złożył swój wniosek na piśmie podług form do laski gdyż inaczéj téj materji dyskutować nie można.

Poseł Jan Hr. Ledochowski tak odpowiedział: „Uchwaliliśmy że we dnie sobotnie, wszystkie przedmioty mogą być Izbie przedstawiane, i ja na téj zasadzie wprowadziłem materją o rządzie. Na głos sz: kollegi Rembowskiego nie powinienbym się tłumaczyć, bo chęć zaprowadzenia despotyzmu, w myśli Polaka powstać nie może, i tu wobec Izby oświadczam nie chcę bezrządu, nie chcę gmino-władztwa, chcę porządnego istnienia narodowego. Chciałem tylko zwrócić na ten przedmiot uwagę Izby, żądałem aby Izba Kommissjom Sejmowym poleciła zdać sobie sprawę w tym względzie. Jeżeli kommissje w rapporcie swoim potrzebę zmiany Rządu uznają, a Izba na to się zgodzi w tenczas podam projekt do laski, w tenczas przerobiony lub poprawiony od Kommissjów przyjdzie pod waszą decyzją Reprezentanci Narodu. Lecz nie mam bynajmniéj chęci narzucania komu mojéj opinji, i gdybym tę zgubną uczuł w sobie skłonnosć, słowem honoru zaręczam że wolałbym się wyzuć z poselstwa niż być ziomków moich despotą. Oświadczam wyraźnie że gdyby kto chciał nam despotyzm narzucić lub parodjować 18 *Brumaire* nie wiem do czegobym się posunął. Znam ja obowiązki Reprezentanta Narodu, te gorliwie pełnić się staram, znam potrzeby Ojczyzny mojéj i dla tego proszę was szanowni mężowie abyście się raczyli zastanowić nad wprowadzonym przezemnie przedmiotem, i jeżeli uznacie tego potrzebę, Komissjom stósowny projekt wygotować polecily."

Długo jeszcze toczyła się dyskussja nad kwestją czy materja przez Posła Ledochowskiego wprowadzona, ma być zaraz roztrząsana lub nie?

Po światłym głosie Dep. Mazurkiewicza zgodzono się na to: iż szanowny Reprezentant J. Hr. Ledóchowski na piśmie Komissjom swój projekt zmiany Rządu złożyć powinien, który Komissje wraz z swoją opinją na najpierwsze posiedzenie Izby Poselskiéj wprowadzić mają.

Po niniejszéj decyzji Marszałek zaprosił Izbę Poselską do połączenia się z Senatem w sali Tronowéj.

Izby Połączone.

Izby połączone w wykonaniu praw majestatu, praw królowi służących, zajmowały się wyborem 5ciu Senatorów kasztelanów z podanych przez Senat 10 kandydatów.

Po Obliczeuiu wotów okazało się iż:

1. Juljan Ursyn Niemcewicz miał za sobą wszystkie wota tak dalece iż kilku sejmujących Jego samego tylko podkreśliło.
2. Piotr Hrabia Łubieński Prezes Dyr. Szczegół: T. K. Z. W. M: miał kresek 69.
3. Augustyn Słubicki Poseł Brzesko-Kujawski 51.
4. Ludwik Hr. Małachowski obywatel 53.
5. Wojciech Hr. Ostrowski Sędzia pokoju Ptu Wieluńskiego 47.
6. Ludwik Łempicki Deputow: Opatowski 46.
7. Izydor Krasiński Generał broni W. P. b. Miniser Wojny 35.
8. Xawery Hr. Niesiołowski, Poseł Kazimierski, Jenerał brygady w czynnéj służbie 32.
9. Stanisław Hrabia Wąsowicz obywatel 29.
10. Kacper Potulicki obywatel 9.

Wotującycych było 113 lecz gdy 21 wotów za nieważne uznano, pozostało 92; a zatém: prócz Niemcewicza, P. Łubieński, A. Słubicki, L. Małachowski, i W. Ostrowski którzy zyskali absolutną większość Senatorami Kasztelanami ogłoszeni zostali.

(*Artykuł nadesłany.*)

Gwardja Narodowa Stolicy umyśliła obchodzić z braterską gościnnością chwilowy powrót wojska do Stolicy, w tym celu, bataljony Legjonów podzieliły między sobą zamiar uczczenia powrotu i spoczynku na wawrzynach, naszych walecznych. Bataljon 4ty pułku 2go przyjmował braci Officerów wszelkiego stopnia, i żołnierzy w ogrodzie Krasińskich; inne zaś bataljony przesłały do obozu zasiłki przedniejszéj żywności jako upominek téj czci, i przywiązania jakie Obywatele Zołnierze Warszawy w sercach swych uczuwają, dla Obywateli Zołnierzy linją bojową składających. Uroczystość ta za zezwoleniem Wodza Naczelnego odbyta, z wszelką uprzejmością, przystojnością i hożością, znamionuje jak dalece szlachetne i łagodne są usposobienia mieszkańców Warszawy, i gościnno zaproszonych Żołnierzy. Wśród wesołéj biesiady panowała najlepsza harmonja, nienaruszony porządek, i oznaki publicznego dobrego wychowania wszelkiego stopnia uczestników tych jawnych wykazów wzajemnego zaufania, i miłości ludu polskiego, który nie ma innego dążenia jak zachowanie niezachwianego uszanowania dla praw krajowych i towarzyskich. Wesoła zabawa, tańce, speł-

nianie najdroższych toastów, trwały do godz: 7méj jako naznaczonéj do powrotu do prac i zatrudnień obozowych. Za uderzeniem bębna, wszyscy Żołnierze śpieszno wrócili do swéj powinności; towarzyszyły im głośne odgłosy miłości i szacunku Gwardzistów, prawdziwych wielbicieli.

Zdrowia wniesione przez JW. A. Hr. Ostrowskiego Sen: Wojewodę, Dowódzcę Gwardji, w czasie obiadu, były następujące:

Kolledzy, Żołnierze, przytomna publiczności Polska! w imieniu Gwardji Narodowéj, któréj przewodniczyć mam zaszczyt, najdroższe zaiste dla nas zapowiadam zdrowie, bo zdrowie walecznego wojska narodowego, którego bohatérskie dzieła już się stały wrogów postrachem, najpiękniejszą historji naszéj własnością, pewną wolności i niepodległości Ojczyzny naszéj rękojmią.

Oby to szczytnością umysłu, nieustraszonością, wysokiemi przeznaczeniami słynne wojsko, otoczone pomocą, życzeniami i błogosławieństwy całego ludu polskiego prowadzone naprzód bystrym lotem Orła i raźnością bratniéj Pogoni — ile da Bóg najwcześniéj, spełniwszy święte swe powołanie, utknęło ostrze zwycięzkiej broni, u krańców téj niezaprzeczenie ojczystéj ziemi, którą przekroczyła duma Cesarzów północy. Oby tam był położony kres tym okropnym mordom, które dziś dręczą ludzkość, i kirem żałoby dwa sąsiednie okrywają narody, przeznaczone do życia w wzajemnéj przyjaźni i niepodległości. — Niech żyją dobréj sprawy obrońcy.

Kolledzy po zdrowiu ukochanego uwielbionego Wojska Narodowego jakież inne być nam może droższe, jak męża tego, pod którego przewodem zwycięstwo stało się tylekroć oręża polskiego znamieniem. Wolą Narodu i życzeniami waszemi powołany na Wodza Naczelnego, dzielny Skrzynecki wielekroć już wstrzymał groźne nieprzyjaciela zapędy, zachował nam nietkniętą od wrogów stolicę, posunął hufce ojczyste w zagrabione na Polsce krainy, i jest tym filarem, wedle którego się wije najpiękniejszy kwiat nadziei.

Panowie! Spełnijmy teraz zdrowie Rządu Narodowego, jako wypływu woli całego Narodu w Sejmie objawionéj. Oby Nieba wspierały dobre jego usiłowania, i takowe wieńczyły pomyślnością kraju!

WIERSZ

Na obchód Uniwersytecki d 29 Maja 1831 r.

Przez Brunona Kicinskiego.

Już pół roku minęło, od dnia jak nad Wisłą
Zbudzone męztwem młodzi słońce swobód błysło,
Ileż śmiałych tryumfów, ileż świetnych zdarzeń,
Przeszło oczekiwanie najzuchwalszych marzeń!
Matkò działań szlachetnych! nocy Listopada!
Tobie w wdzięcznym obchodzie dziś naród hołd składa,
Ty ogniste natchnienie wlałaś w dusze śmiałe
By wskrzeszonéj ojczyźnie dawną wrócić chwałę.
Dziecko wolności walcząc niewoli olbrzyma
W Bogu ma tylko pomoc więcéj żadnej nie ma.
Z ufności w sile własnéj w nim urosła siła
I o skałę odwagi burza się rozbiła.
Próżno pola Grochowa bój trzydniowy broczy,
I okrąg niebespieczeństw do koła gród tłoczy,
Cisną się czworograny bagnetem zjeżone,
Sypie się grad kartaczy w massy naciśnione
I kule z trzystu paszczy jakby wielką kosą
Ścieląc całe szeregi na próżno śmierć niosą
Całe pułki spieszące na wojenne dzieła
Wtórzyły piosnkę, *Jeszcze Polska niezginęła.*

Polsko! kolebko swobód i pociecho ludów
Los ciebie przyniewolił do czynienia cudów,
Bóg cię wziął za narzędzie do karania dumy,
Z zlodowaciałych pustyń napędzone tłumy
Słysząc już dzwon stolicy w zuchwałéj otusze
Myślały że przemocą narzucą sojusze
I marząc w śnie łożowym zdobycie Warszawy
Cieszyły się przyszłemi w stolicy zabawy
Lecz nadzieje śmiertelnych nikną jak sny dzieci
I znowu biały Orzeł śmiałym pędem leci
Znaki pułków najezdczych u stop mu jaśniały
Jak w dniach najzaszczytniejszych dawnéj Polski chwały.

Cześć męstwu Skrzyneckiego. Pod jego to wodzą
Przywykłe do téj ziemi znowu laury wschodzą
Osieroconą z szczęścia ojczyznę pociesza
I w wojsku naszém wiarę bohaterów wskrzesza.
I któż myślał że młoda jabłoń bez podpory,
Strzyma wichry północy i burze złéj pory,
I bez ciepła z południa, w pierwszéj życia wiośnie,
Silnem stanie się drzewem i w liście obrośnie
I wyda kwiat obfity, który niech w jesieni
W pożyteczny i zdrowy owoc się zamieni.

Ah! kiedyż te marzenia rzeczywistość sklei!
O Polsko! matko moich najsłodszych nadziei!
Że błyszczysz sławą w bojach winnaś to swobodzie
Lecz równie winną jesteś jedności i zgodzie.
Widziałem jak nad tobą z wzniesionemi skrzydły
Ulatywał potężny potwór, lecz obrzydły.
Imie jego niezgoda: „We mnie zguby zaród
Rzekła, jam to z Europy zmazała ich naród."
Lecz dziś zaledwie Polskich powstańców ujrzała
Ze wstrętem w inne strony odbiegła zuchwała
Iznikła jak czczeje widmo, jak same marzenie
A Polskę czystéj cnoty owionęło tchnienie.
Za nią przyszło zwycięstwo, z nim działa, z nim jeńce
I po drodze niezwiędłe rozrzuciło wieńce.
Lud wolny wielkie winien posiadać przymioty
Wolność wymaga stałéj odwagi i cnoty.
Ikar dla niéj wziął skrzydła. Dla synów swych dzielnych
Wdzięczna wolność przeznacza dwa wieńców rodzaje
Dla szczęśliwego wieniec z ziemskich kwiatów daje,
Dlaległych z kwiatów rajskich i gwiazd nieśmiertelnych.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*